

GAZETA USTRONSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 31 (1481) • 30 lipca 2020 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



Z inicjatywy ks. Mariana Kulika w Lipowcu po raz pierwszy zorganizowano poświęcenie pojazdów rolniczych, a odbyło się w niedzielne popołudnie, 26 lipca. Licznie przybyli rolnicy i mieszkańcy, wśród nich wiceburmistrz Dorota Fijak, która przyjechała traktorem brata (prowadził syn), przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich Olga Kisiała, przewodnicząca Zarządu Osiedla Danuta Chwastek, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej Tadeusz Krysta. Więcej na str. 9.

Fot. M. Niemiec



Pierwsze, co nasuwało się wszystkim, którzy weszli do nowej hali Muzeum Zabytkowych Motocykli „Rdzawe Diamenty”, a wcześniej oglądali zbiory w dawnej siedzibie przy ul. Partyzantów, było pytanie: „Gdzie się to tam wszystko mieściło?”. Pytanie zasadne, bo piwnice pod budynkiem PSS „Społem” były wprawdzie klimatyczne, ale ciasne. Zadający pytanie nawet nie zdawali sobie sprawy, jak duża część zbiorów składowana była w podziemiach i nie mogła być pokazywana zwiedzającym. Tym bardziej cieszy fakt, że teraz można oglądać 82 motocykle i tysiące innych eksponatów w przestronnej, odmiennej w charakterze, choć równie stylowej hali. Nowy adres muzeum to ul. Kościelna 21, ale chyba łatwiej będzie trafić, gdy napiszemy, że mieści się na końcu ul. Dworcowej. Więcej na str. 13.

Fot. M. Niemiec

W numerze m.in.: Miasto liderem projektu za 11 mln zł, Udana inauguracja KS Nierodzim, List do redakcji, Półkolonia KS Kuźnia, Wkrótce otwarcie sklepu, Kobiety Stela, Ustroniak nad płonąca Warszawą, Gwara, Śmierć na rynku, Aleksander Dorda o komarach



KORONA PANUJE

Od początku pandemii zamieszczamy komunikaty o liczbie chorych na koronawirusa w naszym mieście i wiemy, że czytelnicy uważnie śledzą te dane. W poprzednim numerze ukazała się informacja, że w Ustroniu 67 osób choruje na COVID-19. Zaraz po jej ukazaniu się zadzwoniło kilka zaniepokojonych osób, żeby upewnić się, czy to liczba obecnie chorujących, czy suma zachorowań od marca. Niestety jest to liczba obecnie chorujących, która od poprzedniego tygodnia zwiększyła się o kolejne 4 osoby.

Nadal trzeba zachowywać najwyższą ostrożność – nosić maseczki w zamkniętych pomieszczeniach, dezynfekować lub myć ręce tak często jak tylko to możliwe, trzymać dystans, mimo iż niektórzy zaczęli się zachowywać jak dzieci, które myślą, że gdy zamkną oczy, problem zniknie.

(cd. na str. 2)

RAPORT DZIENNY

Ustroń, 28.07.2020 r.



Liczba osób
z
koronawirusem

71



Liczba osób
objętych
kwarantanną

105



Liczba osób
objętych
nadzorem
epidemiologicznym

16



Liczba osób,
które
wyzdrowiały

46

LIST DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo

Jestem stałą czytelniczką gazety i wiele informacji o naszym mieście czerpię z tego źródła, więc może ktoś też zareaguje na sprawę, którą pragnę opisać. Otóż niemal codziennie przechodzę obok pustostanu na osiedlu Centrum, gdzie kilka tygodni temu zlikwidowano sklep z używaną odzieżą „Kopciuszek”. Jest to spory lokal na parterze, więc może warto zrobić tam świetlicę? Starsi mieszkańcy „Zacisza” pewnie pamiętają, że kiedyś była świetlica w budynku, gdzie obecnie jest bank PKO, więc może powrócimy do tych tradycji i po niewielkiej adaptacji lokalu w budynku nr 3 na osiedlu Centrum można by zrobić miejsce spotkań dla starszych i młodszych mieszkańców. Przedstawiam tę sprawę pod rozważę Zarządu „Zacisza”, a mam nadzieję, że znajdzie ona wielu entuzjastów.

Imię i nazwisko
do wiadomości redakcji

MIESZKAŃCY MIEJSKIEGO DOMU SPOKOJNEJ STAROŚCI W CZASIE EPIDEMII

Trwająca epidemia koronawirusa wprowadziła wiele ograniczeń w życiu mieszkańców MDSS w Ustroniu. Od marca stosowane są specjalne środki ostrożności, m.in. zakaz odwiedzin, wzmożony reżim sanitarny. Wszystkie te działania mają na celu ograniczyć możliwość zarażenia się koronawirusem przebywających w MDSS pensjonariuszy i pracowników. W tym trudnym czasie pensjonariusze MDSS otrzymali wielkie wsparcie od wielu osób, instytucji i firm. Chcemy serdecznie podziękować PCPR w Cieszynie, Starostwu Powiatowemu w Cieszynie, Urzędowi Miasta Ustroń, grupie Kajetanowicz, Diakoni Diecezji Cieszyńskiej Kościoła E-A w RP, Regionalnemu Ośrodkowi Polityki Społecznej Województwa Śląskiego za włączenie do programu unijnego „Śląsk Pomaga” za wyposażenie w środki ochronne, dezynfekujące, Fundacji Św. Antoniego za wsparcie różnymi produktami spożywczymi. Dziękujemy także za słowa wsparcia, pozdrowienia, życzenia zdrowia i wytrwałości od Mieszkańców Ustronia, za wsparcie duchowe proboszczom Kościoła Rzymsko-Katolickiego św. Klemensa, Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz pastorom Kościoła Zielonoświątkowego w Ustroniu. Jesteśmy także wdzięczni całemu personelowi Domu za troskę i opiekę w tak trudnym czasie epidemii.

Julianna Fusek

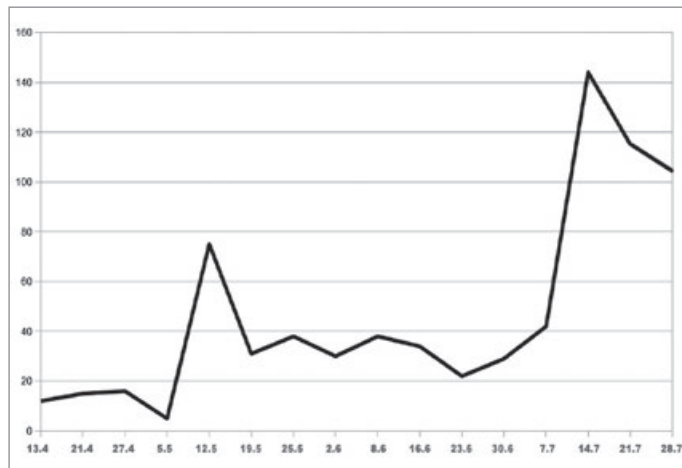
to i owo z okolicy

W Hażlachu zostały wręczone umowy z marszałkowskiego konkursu „Inicjatywa Sołecka 2020”. Dofinansowanie uzyskały 33 zadania z 19 gmin, w tym 7 z powiatu cieszyńskiego. Dębowiec – 18 tys. zł, Golezów – 60 tys. zł, Hażlach – 50 tys. zł, Istebna – 30 tys. zł, Skoczów – 31 tys. zł, Strumień – 33,5 tys. zł, Żebrzydowice – 36 tys. zł.

Z powodu zagrożenia koronawirusem zamknięte jest Przedszkole Integracyjne nr 2 w Cieszynie. Placówka była nieczynna w lipcu, w sierpniu ma planową przerwę letnią. Dzieci wrócą zatem do przedszkola dopiero po wakacjach.

* * *

Od momentu ogłoszenia stanu epidemii koronawirusowej, w powiecie cieszyńskim nie ubywa osób, u których test daje pozytywny wynik. Na koniec minionego tygodnia (26 lipca), wedle danych cieszyńskiego sanepidu, w sumie zakażonych było 1386 osób (tydzień wcześniej 1322). Co jednak ważne, w sumie 1150 osób wróciło do zdrowia (tydzień temu 1092). Zgonów odnotowano dotąd 35. W minionym



Liczba osób objętych kwarantanną w Ustroniu, kwiecień-lipiec.

Grafika Z. Niemiec

KORONA PANUJE

(cd. ze str. 1)

Stan epidemiczny w Polsce ogłoszony został 14 marca. Od tamtej pory możemy zaobserwować pewne tendencje w danych liczbowych dotyczących zachorowań na COVID-19. Biorąc pod uwagę dane z całego kraju wiemy, że na dzień 1 maja było 13 105 zakażonych, 651 zgonów, a za wyleczonych uznano 3 491 pacjentów. 25 maja było to już 21 631 zakażonych, 1 007 zgonów, za wyleczonych uznano 9 276 pacjentów, a 11 czerwca 28 201 zakażonych, 1 215 zgonów, 13 696 ozdrowieńców. Na dzień dzisiejszy tj. 28 lipca jest to 43 402 zakażonych, 1 676 zgonów, a 32 856 osób wyzdrowiało. Dane te pokazują, że w skali kraju chorych regularnie przybywa, nie spada również tempo przyrostu zachorowań. A jak sytuacja wygląda w powiecie cieszyńskim? Aby to ustalić posłużyliśmy się danymi publikowanymi przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Cieszynie. Analizie poddaliśmy dane publikowane przez sanepid w dniu wydania gazety, począwszy od 2 kwietnia, kiedy chore były 43 osoby, 1 osoba zmarła, a 1 ozdrowiała. Dane w kolejnych tygodniach przedstawiają się następująco: 9 kwietnia – ch. 53, z. 1, o. 4, 16 kwietnia – ch. 73, z. 1, o. 11, 23 kwietnia – ch. 85, z. 2, o. 15, 30 kwietnia – ch. 105, z. 2, o. 44, 7 maja – ch. 124, z. 2, o. 65, 14 maja – ch. 181, z. 3, o. 79, 21 maja – ch. 325, z. 5, o. 87, 28 maja – ch. 411, z. 7, o. 101, 4 czerwca – ch. 563, z. 11, o. 116, 11 czerwca – ch. 695, z. 16, o. 155, 18 czerwca – ch. 881, z. 22, o. 248, 25 czerwca – ch. 1021,

(cd. na str. 5)

tygodniu zmarły trzy osoby z gmin Golezów, Chybie i Istebna.

* * *

Winda jest montowana w Szkole Podstawowej im. Zofii Kossak w Pierścę. Roboty mają potrwać do końca sierpnia. Winda pozwoli osobom niepełnosprawnym na dostęp do każdej kondygnacji budynku. Koszt inwestycji wyniesie 538 tys. zł i zostanie w całości pokryty z budżetu gminy Skoczów. Starania o dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zakończyły się niepowodzeniem.

* * *

Podpisany został list intencyjny dotyczący utworzenia Muzeum Beskidzkiego Narciarstwa

w Wiśle. Dokument paragrafowali: marszałek śląski Jakub Chelstowski, wicemarszałek Wojciech Kałuża, burmistrz Wisły Tomasz Bujok i Adam Małysz. Termin uruchomienia placówki nie jest znany.

* * *

Cieszyn był otoczony przez kilka wieków warownymi murami. Oprócz trzech bram głównych istniała też miejska furta, łącząca miasto z młynem. I do dzisiaj przetrwała nazwa Młyńska Brama.

* * *

Myśliwi z Koła Łowieckiego w Chybiu są gospodarzami leśnych obszarów na terenie tej wsi oraz w Zaborzu, Mni-chu i Pierścę. Jest to jedno z najmniejszych kół w naszym regionie.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

RADNY ZŁOŻYŁ MANDAT

W poniedziałek 27 lipca radny Wincenty Janus (Klub Radnych Ustroniacy) z powodów zdrowotnych pisemnie zrzekł się mandatu radnego Rady Miasta Ustroń. Zgodnie z przepisami został o tym poinformowany Komisarz Wyborczy w Bielsku-Białej, który ma 14 dni na wydanie postanowienia o wygaśnięciu mandatu radnego. Po publikacji postanowienia w Biuletynie Informacji Publicznej i w Dzienniku Urzędowym Wojewoda Śląski ogłosi wybory uzupełniające w okręgu wyborczym nr 10 w Ustroniu. Zgodnie z Kodeksem wyborczym art. 386 wybory mają się odbyć w ciągu trzech miesięcy od stwierdzenia wygaśnięcia mandatu. Okręg wyborczy nr 10 jest jednym z trzech okręgów w Hermanicach, obejmuje ulice: Agrestową, Brzoskwiniową, Czereśniową, Folwarczną, Jabłoniową, Jana Sztwiertni (od nr 32 po stronie prawej i od nr 17A po stronie lewej), Katowicką (od nr 150 do nr 178 po stronie prawej i od nr 155 do nr 201 po stronie lewej), Laskową, Malinową, Osiedlową, Porzeczkową i Różaną.

Monika Niemiec

* * *

ZBIERAMY MATERIAŁY DO KALENDARZA USTRONSKIEGO

Redakcja „Kalendarza Ustronkiego” prosi wszystkich stałych autorów artykułów oraz mieszkańców Ustronia, którzy po raz pierwszy chcieliby podzielić się z Czytelnikami swoimi wspomnieniami, czy obecnymi pasjami i zainteresowaniami o przysyłanie tekstów wraz z fotografiami (najlepiej w formie elektronicznej) w terminie do 15 sierpnia na adres galeria@heczo.pl lub gazeta@ustron.pl. Można też przynieść je osobiście do redakcji „Gazety Ustronkiej” lub Galerii „Rynek”, a obie instytucje mieszczą się w budynku biblioteki – ul. Rynek 4.

* * *

LETNIA SZKOŁA DUCHOWOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Ojcowie dominikanie z Ustronia zapraszają na I edycję Letniej Szkoły Duchowości Chrześcijańskiej. Celem nowej inicjatywy jest zapoznanie się z różnymi drogami duchowości w Kościele katolickim. Pierwsza edycja poświęcona będzie jednej z najważniejszych dróg duchowości chrześcijańskiej – duchowości benedyktyńskiej, która nadal jest aktualna i cenna. Temat tegorocznych spotkań brzmi: „Modlić się jak benedyktyni. Duchowa droga św. Benedykta”. Spotkania poprowadzi benedyktyn z Tyńca o. Włodzimierz Zatorski, były opat, założyciel wydawnictwa Benedyktynów Tyńca, autor wielu książek i publikacji z zakresu duchowości. Termin Letniej Szkoły Duchowości Chrześcijańskiej od 18 do 21 sierpnia.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Alina Stefania Czyż	lat 64	ul. Skłodowskiej
Wiesław Kołodziejczyk	lat 70	ul. Siewna
Stanisław Romański	lat 67	ul. Kościelna
Ryszard Kozak	lat 64	ul. Szpitalna

31/2020/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubieñ

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112	Pogotowie Gazowe
Policja Ustroń 47 857-38-10	992
33 856-38-10	PGNiG 32 391-23-03
33 854-34-13	Kominiarz 33 854-37-59
Straż Pożarna Polana	602-777-897
33 854-59-98	Urząd Miasta 33 857-93-00
Wodociągi 33 854-34-96	Poradnia Rodzinna
33 854-22-44	Mickiewicza 1. 537 071 063
telefon alarmowy 994	33 333 60 61
Przedsiębiorstwo Komunalne	33 333 60 63
33 854-35-00	Salus 730 300 135
Straż Miejska 33 854-34-83	33 333 40 35
604-558-321	Medica 33 854 56 16
Pogotowie Energetyczne	Rodzinna Praktyka Lekarska
991	NZOZ Nierodzim
33 857-26-00	33 854 23 50



28 lipca, ul. Kuźnicza. Około południa na prostej drodze kierowca stracił panowanie nad pojazdem i z dużą prędkością uderzył w słup. Na szczęście nie odniósł obrażeń.
Fot. S. Kamiński



BACIARY

AMFITEATR USTRON
2.08.2020 17:00

BILETY: bil@tyna.pl

STRACH

SIĘ BAĆ 2020

Lady Pank



7.08
godz.
20.00



SUPERNOWINA – WKRÓTCE SKLEP DZIAŁAĆ ZACZYNA

Od dwóch lat obszerny, lecz niezagospodarowany budynek przy ul. Cieszyńskiej zionął pustką i wzbudzał różne emocje oraz komentarze mieszkańców sąsiednich osiedli, którzy przechodząc obok stale mieli nadzieję, że coś się wreszcie ruszy i znów będzie można robić w pobliżu domu wszystkie potrzebne na co dzień zakupy.

Przecież przez niemal trzy dekady, od 1990 r. działał tam popularny dom towarowy „Krokus”, którego właścicielem było najpierw przedsiębiorstwo „Savia”. W tym nowoczesnym jak na owe czasy supermarkecie można było się zaopatrzyć niemal we wszystko, co było potrzebne w gospodarstwie domowym, od dobrej jakości żywności, po AGD, a nawet można było ubrać się od stóp do głów. Sklep zajmował trzy obszerne kondygnacje, więc towaru w każdym asortymencie było sporo. Duży parking też zachęcał do zakupów wszystkich zmotoryzowanych nie tylko z różnych dzielnic Ustronia, lecz nawet z sąsiednich miejscowości.

Co prawda w 2009 r. sklep spożywczy został przejęty przez brytyjską firmę „Tesco”, która już kilka lat wcześniej otworzyła supermarket w nowym obiekcie przy ul. Katowickiej, ale poza nieco uboższym asortymentem spożywczym niewiele się zmieniło. Aż tu nagle zupełnie nieoczekiwanie na dwa tygodnie przed Świętami Wielkanocnymi w 2018 r. sklep na parterze zlikwidowano, a pawilony na pozostałych kondygnacjach, będące własnością prywatną również musiały zamknąć działalność, bo cały budynek stanowił własność firmy „Tesco”, która wystawiła go na sprzedaż.

Ciekawe informacje na temat tego

budynku o długiej tradycji i różnorodnych funkcjach, zwanego dawniej „Mebłownią”, gdyż pierwotnie wytwarzano w nim meble gięte, zawarto w „Pamiętniku Ustrońskim” nr 20.

Tymczasem przechodząc codziennie obok tego zamkniętego na „cztery spusty” niewykorzystanego gmachu, który długo zachęcał banerem z ofertą „Do wynajęcia”, stale miałam nadzieję, że w końcu coś się zacznie... I oto na wiosnę tego roku sfatygowane metalowe drzwi wejściowe z wybitymi szybami zostały otwarte, a potem z dnia na dzień następował coraz większy ruch wewnątrz i na zewnątrz budynku. Na bocznej ścianie w otworze okiennym na drugim piętrze zainstalowano zsypanie budowlany i codziennie można było zaobserwować duże ilości zrzucanego gruzu do podstawionych kontenerów. A zatem obiekt był w trakcie remontu kapitalnego i coraz częściej przechodnie zastanawiali się, co w nim będzie? Niektórzy przewidywali, że zapewne hotel robotniczy dla obywateli Ukrainy, bo już kilka budynków w Ustroniu przystosowano do tych potrzeb.

Z miesiąca na miesiąc ruch się wzmacniał, a przed obiektem codziennie zauważało się samochody dostawcze z różnymi materiałami budowlanymi.

W maju i czerwcu pracowało tam kilkanaście osób, a remont obejmował wymianę stolarki, wszystkich instalacji oraz wiele prac, zmieniających dotychczasową funkcję. Pozostały jedynie ściany zewnętrzne i stropy.

Mieszkańcy sąsiednich osiedli idąc z siatkami, a nieraz z wózkami ze sklepów na targowisku, zatrzymywali się i często zastanawiali: co tu też wymyślą? Ale robotnicy z budowy nie chcieli zdradzić tej mocno strzeżonej tajemnicy. Powszechne oczekiwanie wszystkich zainteresowanych można przedstawić krótko: „Powinien być tu sklep spożywczy, tak jak poprzednio, bo jest wszystkim bardzo potrzebny”. Przechodzący starali się zerknąć do środka i choćby po zakresie wykonywanych prac odgadnąć przyszłą funkcję parteru. Gdy zauważono, że na ścianie przeciwległej do drzwi wejściowych pojawiły się białe

(cd. na str.6)

31/2020/2/R



OPTYK **expert**

- PROFILAKTYKA
- LECZENIE
- BADANIA WZROKU
- NOWOCZESNY SPRZĘT
- SALON OPTYCZNY

OKULISTA
w Ustroniu

REJESTRACJA : 33 854 47 66 , Ustroń ul. A.Brody 4

www.facebook.com/optykexpert.net

www.optykexpert.net



MIASTO USTROŃ LIDEREM PROJEKTU ZA 11 MILIONÓW ZŁOTYCH

Kolejne środki unijne dla Ustronia i kolejny raz liczone w milionach złotych.

Projekt „Rowerem przez Beskidy” został wyróżniony jako projekt turystyczny otrzymując dofinansowanie w wysokości niemal 11 milionów złotych.

Ustroń jest liderem tego projektu, a realizuje go wraz z Brenną i Wisłą.

Całkowita wartość inwestycji to 10 810 349,95 zł. Środki na realizację projektu burmistrzowi Ustronia – Przemysławowi Korczowi, przekazał marszałek województwa śląskiego Jakub Chelstowski oraz wicemarszałek

województwa śląskiego Wojciech Kałuża.

Przedmiotem projektu jest poprawa parametrów technicznych Wiślanej Trasy Rowerowej na terenie trzech partnerskich gmin tj. Ustronia, Wisły oraz Brennej, a także wykonania na terenie gminy Brenna fragmentu nowej wojewódzkiej trasy rowerowej o nr 604, której planowany przebieg wpisuje się w korytarz Bielsko – Biała – Cieszyn.

Łączna długość przebudowywanych tras rowerowych objętych wnioskiem o dofinansowanie wyniesie ok. 14,94 km z kolei całkowita długość korytarza rowerowego wyniesie ok. 18,5 km.

Długość projektowanego odcinka w gminie Ustroń wyniesie ok. 11 km.

Nawierzchnia utwardzona, bitumiczna – o długości ok. 7,44 km – objęta wnioskiem. Na odcinku 3,56 km w kierunku Wisły trasa przebiegać będzie wokół ekoużytków (trasa rowerowa realizowana w ramach działania 5.4.3 RPO WSL 2014-2020 (OŚ 5. „Ochrona środowiska i efektywne wykorzystywanie zasobów”, Działanie 4. „Ochrona różnorodności biologicznej”).

Odcinek, by spełniać wytyczne dla tras rowerowych, pokryty zostanie nawierzchnią utwardzoną – natryskiem bitumicznym. Długość projektowanego odcinka w gminie Wisła wyniesie 3 235 m (ok. 3,24 km). Z kolei długość projektowanego odcinka w gminie Brenna wyniesie łącznie 4 255 m (ok. 4,26 km).

**Strateg Marki Miasta Ustroń
& PR Manager
Przemysław Wojtasik**

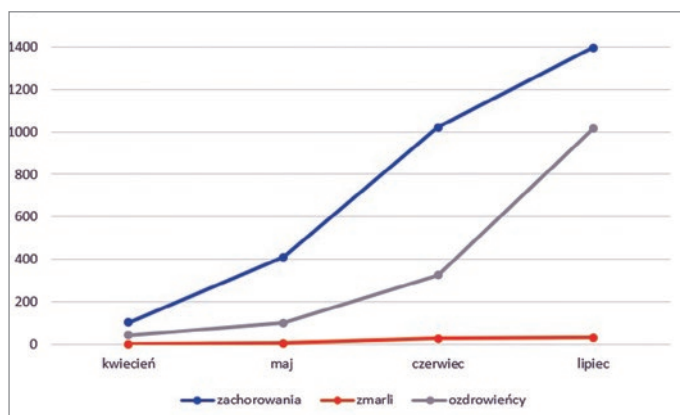
KORONA PANUJE

(cd. ze str. 2)

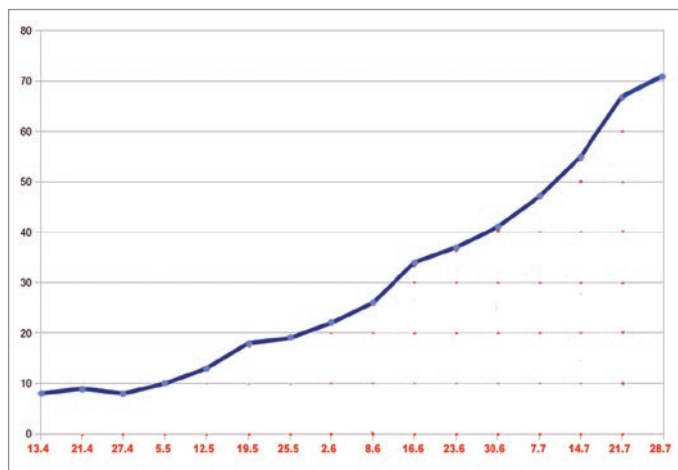
z. 27, o. 327, 2 lipca – ch. 1201, z. 30, o. 449, 9 lipca – ch. 1233, z. 30, o. 670, 16 lipca – ch. 1284, z. 32, o. 1014. Według najświeższych danych z dnia 27 lipca w powiecie cieszyńskim zakażonych jest 1395, zmarło 35, a 1159 wyzdrowiało. Hospitalizowanych na dzień wystawienia raportu jest 26 mieszkańców naszego powiatu.

Analizując powyższe dane możemy stwierdzić, że „ślupki koronawirusa” w cieszyńskim rosły podobnie, jak w całym kraju, a największy skok ilości zachorowań i zgonów odnotowano na przestrzeni maja i czerwca. Zachorowało wtedy 611 osób, a 20 zmarło. Największą ilość ozdrowieńców odnotowano natomiast na przestrzeni czerwca i lipca. Były to 832 osoby.

Karolina Francuz



Zachorowania w powiecie cieszyńskim, kwiecień-lipiec. Grafika K. Francuz



Koronawirus to nie jest „taka cięższa grypa”, nie jest też wrażliwy na wysokie temperatury, czego dowodem sytuacja w Afryce i w Indiach. Na południu Stanów Zjednoczonych (m.in. Floryda i Teksas) nie ma już wolnych łóżek na intensywną terapię, a liczba zachorowań wzrosła do 70 tys. dziennie. Ograniczenia wprowadzane są na nowo w Hiszpanii, Francji i Belgii. W Niemczech w poprzedni weekend liczba nowych infekcji wzrosła do 800, we Francji jest to aż 1000 przypadków dziennie. Wirus miał wrócić jesienią, ale przez powszechne zaniebdywanie środków ostrożności może zapanować już latem. Skończy się obecna ograniczona, ale jednak swoboda, i znów będziemy siedzieć w domu. W Ustroniu, mimo iż jesteśmy dość zdyscyplinowaną społecznością rośnie liczba zarażonych, co najlepiej pokazuje powyższy wykres. A tak wygląda to w liczbach (dane pochodzą z wtorkowych komunikatów sanepidu): 13.04 – 8, 21.04 – 9, 27.04 – 8, 04.05 – 10, 12.05 – 13, 19.05 – 18, 25.05 – 19, 02.06 – 22, 08.06 – 26, 16.06 – 34, 23.06 – 37, 30.06 – 41, 07.07 – 47, 14.07 – 55, 21.07 – 67, 28.07 – 71. Obecnie w szpitalu przebywa trzech ustroniaków, od marca zmarło 2 mieszkańców naszego miasta.

Grafika Z. Niemiec



Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca



Pracownia Tomografii Komputerowej w Ustroniu

Możliwość wykonania badania w ramach kontraktu z NFZ. Warunkiem jest skierowanie wystawione przez lekarza specjalistę w poradni świadczącej usługi w ramach kontraktu z NFZ. Skierowania od lekarzy POZ oraz od lekarzy z gabinetów prywatnych umożliwiają wykonywanie badań odpłatnie, zgodnie z cennikiem.

Pracownia czynna:
pon. 8.00–15.00,
śr.–pt. 8.00–18.00



Rejestracja:
ul. Sanatoryjna 7, Ustronie
tel. 33 472 28 12
godz. 8.00–15.00

www.klinikiserca.pl

GRUPA
American Heart of Poland

- TK serca – Ca score
- TK głowy, zatoki obocznych nosa, twarzoczaszki
- TK kręgosłupa szyjnego, piersiowego, lędźwiowo-krzyżowego
- TK szyi
- TK jamy brzusznej
- TK miednicy małej
- TK układu kostnego
- TK stawów: biodrowych, kolana, stopy, barku, łokcia, nadgarstka
- Angio-TK tętnic mózgowych, szyjnych, aorty piersiowej, brzusznej, tt. trzewnych, kończyn

ŚMIERĆ NA RYNKU

W piękny słoneczny piątek, 24 lipca na ustronim rynku doszło do dramatycznego zdarzenia. Przed południem zasłabła i straciła przytomność kobieta, która sprzedawała miód w jednym z drewnianych domków. Przechodnie od razu zareagowali, dzwoniąc po karetkę i udzielając pierwszej pomocy. Po chwili informacja dotarła do ratusza i na pomoc ruszyli również urzędnicy. Najpierw wykonano telefon na pogotowie, jednak dyspozytor stwierdził, że już otrzymał informację. Mimo to poprosił, by potwierdzić, czy chodzi o ten sam przypadek. Sekretarz miasta Ireneusz Staniek zabrał znajdujący się w Urzędzie Miasta sprzęt ratunkowy i przenośny aparat tlenowy i w drodze na miejsce zdarzenia potwierdził, że zgłoszenie dotyczy tej samej osoby. Wkrótce na miejscu pojawili się ratownicy medyczni, którzy przez pół godziny prowadzili intensywną akcję ratunkową i starali się uratować życie mieszkanki Ustronia. Niestety 64-letnia kobieta zmarła. **(mn)**

INWENTARYZACJA PALENISK WĘGLOWYCH

Miasto Ustronie przy współpracy z Ministerstwem Technologii i Przedsiębiorczości realizuje projekt „Zintegrowany system wsparcia polityki i programów ograniczenia niskiej emisji”. Głównym celem projektu jest m.in. stworzenie prototypu systemu inwentaryzacji źródeł niskiej emisji z bazą danych urzędów gminnych i narzeczami do analizy tych danych. Miasto Ustronie podpisało umowę z Zakładem Kominiarskim Sp. J. Waszek, który przeprowadzi inwentaryzację źródeł ciepła na terenie miast. Dlatego też zwracamy się z prośbą do właścicieli nieruchomości o umożliwienie przeprowadzenia takiej inwentaryzacji. Dane pozyskane przez kominiarzy posłużą jedynie do stworzenia bazy danych, pomocnej przy realizacji programu.

SUPERNOWINA – WKRÓTCE SKLEP DZIAŁAĆ ZACZYNA

(cd. ze str. 4)

kafelki, to zaraz można było usłyszeć wśród okolicznych mieszkańców optymistyczne komentarze: „Będzie sklep!!! Oj, jak to dobrze! Ale, od kiedy? Byłe przed zimą, bo najgorzej jeździć śliskimi, czy zaśnieżonymi ścieżkami z wypełnionym towarem wózkiem!”

Co prawda, pomocny dla większości starszych osób zamieszkujących sąsiednie osiedla jest znajdujący się po drugiej stronie ulicy sklepik osiedlowy, prowadzony od wielu lat przez Zygmunta Moskałę, gdzie można się zaopatrzyć w podstawowe artykuły spożywcze, ale najważniejsze – nie ma tam pieczywa. Właściciele sąsiednich sklepów i instytucji, którzy też długo nie mogli się dowiedzieć, jakie będzie przeznaczenie dawnej Meblowni, wreszcie pod koniec czerwca też potwierdzali tę radosną wiadomość: Będzie sklep! Niektóre osoby zaprzyjaźnione z właścicielem osiedlowe-

go sklepiku mówiły mu: „Ty już możesz iść na emeryturę!” To oczywiście był żart, bo przecież sklepik funkcjonował również, gdy w bezpośrednim sąsiedztwie była „Sawia”, a później „Tesco”.

Od początku lipca trwały wyteżone prace jak na wielką budowę przystało. Wewnątrz charakterystyczny hałas, odgłosy różnych maszyn i urządzeń, z tyłu obiektu stopy materiałów budowlanych i stale czynna betoniarka, w pobliżu kilka samochodów osobowych i dostawczych, przed godziną 7.00 zauważało się sporo przemieszczających się pracowników, pracujących nawet w soboty. Przed głównym wejściem stały rusztowania służące do tynkowania i różnych prac wykończeniowych na elewacji. Teraz już nawet najbardziej roztargniony i zamyślony przechodzień poprzez ten zgiełk i ruch typowy dla tak dużej inwestycji został

zaintrygowany myślą: Co też tu będzie?

A, że najgorsza jest niepewność, więc należało zapytać u źródeł. Okazało się, że jednym z właścicieli budynku jest Krzysztof Brandys, który poinformował, że obiekt ten jest remontowany z przeznaczeniem usługowo-handlowym, a po uzyskaniu odpowiednich dokumentów i zezwoleń może dojdzie funkcja mieszkalna na ostatniej kondygnacji. Na parterze będzie sklep spożywczy i prowadzone już są rozmowy z kontrahentami. Mimo, że budynek jest leciwy, bo liczy sobie ponad 120 lat, po renowacji z wykorzystaniem najnowszych możliwości technologicznych jak ogrzewanie podłogowe, pompy ciepła i kolektory słoneczne, będzie to nowoczesny i efektowny gmach. A, że wokół niego zlokalizowane są osiedla mieszkaniowe, więc na sklep wszyscy z niecierpliwością czekają. Dziś jeszcze trudno określić datę otwarcia, ale obserwując wyjątkowe zaangażowanie ekip remontowych, można się spodziewać, że w jesienne zimne i deszczowe dni wiele osób będzie już miało sklep w sąsiedztwie.

Lidia Szkaradnik





Sesja zdjęciowa w sali widowiskowej MDK, 2008 r. Fot. P. Herman

SPORTEM I TAŃCEM JAK OGNIEM I MIECZEM

Grzegorz Leśniak, mieszkaniec Ustronia spotkany ostatnio przeze mnie na boisku za rynkiem ćwiczył elementy akrobatyki, gimnastyki, street workoutu i bboy'ingu (tańca break dance). Trenuje już ponad 15 lat w różnych miejscach, więc poprosiłam go o rozmowę na ten temat. (cz. 2)

Proszę jeszcze przypomnieć swoje występy poza Ustroniem. Tańczyłem na takich imprezach jak Hip Hop Kemp 2007, 2010, 2016 w Hradec Kralove – Czechy, Bez Spiny w Rybniku, dwa razy na Break Dance Battle w Katowicach, Freestyle Session w Katowicach w 2009 roku, Bitwa w Świętym Mieście III, Break Session Włocławek 2006 i 2007, turniej tańca Break Dance w Kędzierzynie Koźle, IV i IV Hip Hopowy projekt Only Break w Skoczowie w 2004 i 2006. Tańczyłem również na przynajmniej czterech różnych imprezach w Trzyczynie, jedną z nich wygraliśmy. W Bielsku-Białej odnieśliśmy sukces, gdy razem z Pawłem Kołoczkiem w nazwanej przez nas na szybko ekipie „Trele Morele” na turnieju wygraliśmy „bitwę” 2vs5 (nas było dwóch, ich było pięciu) z ekipą z Bielska-Białej. To była jedna z moich najlepszych „walk” w przygodzie z bboy'ingiem. Również Piotr Kołoczek wygrał wtedy zajmując pierwsze miejsce 1vs1 do lat 18. Było jeszcze kilkanaście innych imprez, ale nie pamiętam już niestety nazw. Te, które wymieniałem były takimi większymi, głównymi imprezami, turniejami.

Co wpłynęło na decyzję o zaprzestaniu tańca?

Jakoś na przełomie 2011 i 2012 roku przestaliśmy razem tańczyć z najróżniejszych powodów. Głównym powodem był raczej brak progresu w tańcu, jaki oczekivalibyśmy po takim czasie treningów, nie wygrywaliśmy tyle turniejów ile byśmy chcieli, brakowało nam również w pewnym sensie środków na warsztaty z odpowiednimi ludźmi, aby się rozwijać. Dwa, trzy lata temu powiedziałem sobie, że zaprzestaję bboyingu. Wpłynął na to między innymi brak przynależności do odpowiedniej grupy, z którą mógłbym trenować i wygrywać turnieje, zawody, czuć się zmotywowanym do tańca w konkretnym celu. Brak stałej pracy zarobkowej związanej pogłębianiem umiejętności tanecznych sprawił, że po prostu stanąłem w miejscu. A moim wyobrażeniem było zarabiać tańcząc. W naszym kraju nie łatwo jest żyć z tego typu tańca.

A jak pana działalność w tej dziedzinie wygląda aktualnie?

Obecnie z mojego tańca zostały poszczególne elementy, które wykorzystuję, łączę z treningami kalisteniki, street workout'u oraz akrobatyki i gimnastyki. Oczywiście dosyć rzadko, ale tańczę kiedy przypomni mi o tym muzyka, do której kiedyś tańczyłem. Latem często można mnie spotkać na Bulwarach Wiślanych, w parku Kościuszki oraz w nowych parkach do street workoutu np. na Os. Cieszyńskim czy w parku na Poniwcu, lub właśnie na boiskach do koszykówki, tam mogę znaleźć miękką nawierzchnię. Swoją drogą to zawsze brakowało nam również miejsca w Ustroniu na świeżym powietrzu, gdzie moglibyśmy razem trenować. Ciężko było nam samym stworzyć warunki do tańca na zewnątrz, zatem tańczyliśmy z początku na kartonach ze sklepów, później na dyktach czy płytach pilśniowych z odpowiednią powierzchnią polerowaną, a na końcu na droższym już linoleum. Wiąże się z tym również zabawna historia, ale również zapal, z jakim podchodziliśmy do treningów... Swego czasu byliśmy tak bardzo zdesperowani, że w wakacje wycięliśmy linoleum razem z przyklejonym do niego betonem co mogło ważyć około 50 kg (okazało się później że nie da się tego betonu oddzielić) z opuszczonej piramidy „Maciejka” w Ustroniu transportując go piechotą kilka kilometrów na boisko szkolne, zmieniając się co 100 metrów, ponieważ było to dosyć ciężkie. MDK „Prażakówka” jest zamknięta w wakacje, zatem treningi mogły odbywać się wyłącznie na zewnątrz w bezdeszczowe dni. Stworzyliśmy też mały „pojazd” transportujący wielkie płyty pilśniowe ode mnie z domu na Bulwary Wiślane. Droga może nie była długa (około 500 metrów), ale ważyły one około 30 kg i we 3 osoby przez taki dystans ciężko było nam to transportować ręcznie. Potrzeba matką wynalazku, jak to mówią.

Jak by pan siebie obecnie określił?

Uważam się za sportowca, artystę. W tej kolejności. Natomiast jeśli ktoś pyta mnie, co uprawiam, to tak naprawdę ciężko jest mi się jednoznacznie do tego odnieść, ponieważ uprawiam często jednocześnie kilka dyscyplin w jednej sesji treningowej. Ludzie podchodzą i pytają mnie czy uprawiam jogę czy kalistenikę, street workout czy jeszcze coś innego. Tłumaczę wtedy, że trenuję właśnie elementy różnych dyscyplin i spajam to w swoistą całość. Nie mogę się określić jednoznacznie czy jestem akrobatą czy tancerzem. Przede wszystkim nie pasuję do tych specyficznych społeczności, które tworzą ci sportowcy. Jestem poza ramami określającymi sportowca z danych dyscyplin, które trenuję jednocześnie. Najbliżej mi do osoby nazywanej „Mover”, chociaż to też nie do końca to. Dobrym przykładem tego, co staram się stworzyć i nadać temu jakieś ramy, jest pewien BBoy Petair, który połączył poszczególne kroki bboyingu z fitnessem i nazwał to Breakletics. Ktoś może powiedzieć, że jest to zupełnie niepotrzebne w dobie dzisiejszych form i rodzajów treningów. Jednak nie jest to tworzenie czegoś na siłę, tylko z wynikających potrzeb poszczególnych jednostek, takich jak ja. Uważam, że są takie nisze, które należy wypełniać i są ludzie, którzy mogą znaleźć się w tych niszach. Jeśli spojrzeć na przestrzeni lat to ciągle powstają nowe formy sportów, nie mówiąc już o samych wersjach treningów. Mamy stronę na FB, która zrzesza osoby chętne do tego typu treningów na terenie Ustronia. Oczywiście zachęcam wszystkich do kontaktu ze mną (Grzegorzem Leśniakiem), bądź Michałem Karchutem oraz naszą grupą na facebooku „Street Workout Ustroń”. Zapraszam do wspólnych treningów.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Lidia Szkaradnik**



KOBIETY STELA



Olga Kisiała

Kobieta stela, a dokładnie z Lipowca, która swoją pasję do mody realizuje prowadząc butik Olga. Uwielbiane przez nią ubrania nie tylko sprzedaje, ale i komponuje z nich gotowe stylizacje. Bogactwo barw i tkanin oddaje równie bogaty charakter Olgi, która chętnie doradza klientkom jak dobrać strój do figury, wieku... oraz osobowości! Przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich, miłośniczka podróży i oddana Babcia z zapałem angażuje się również w różnorodne projekty promujące rodzimą kulturę i tradycję regionu.

Fot. Karolina Francuz

UDANA INAUGURACJA

Podczas ostatniego weekendu rozegrana została inauguracyjna kolejka skoczowskiej A Klasy, w której mecz rozgrywa KS Nierodzim. Ustrońscy piłkarze w pierwszej serii gier podejmowali drużynę z Golasowic. Spotkanie lepiej rozpoczęli przyjezdni, czego udokumentowaniem była bramka zdobyta przez nich w pierwszym kwadransie gry. Podopieczni trenera Krystiana Szleszyńskiego do odrabiania strat ruszyli po przerwie. Najpierw do wyrównania doprowadził skuteczną główką Dawid Jenkner, natomiast 16 minut później decydującą bramkę zdobył rezerwowo tego dnia Dariusz Stokłosa. Ustrońscy kibice obejrzeni w tym spotkaniu nie tylko trzy trafienia, ale także trzy czerwone kartki, z których dwie arbiter pokazał gospodarzom. W następnej kolejce KS Nierodzim uda się do Iskrzyczyna, gdzie ich rywalem będzie miejscowa Iskra.

KS Nierodzim wystąpił w składzie: Mateusz Fajkier – Mateusz Cieślak, Dawid Jenkner, Dawid Kisza (od 82 min. Szymon Górniok), Dominik Olchawa, Artur Adamczyk (od 46 min. Łukasz Piela, od 90 min. Robert Walarus), Sylwester Makarski, Marcin Czyż (od 70 min. Piotr Wróbel), Marcin Marianek (od 79 min. Jakub Pisarski), Grzegorz Drobik (od 46 min. Dariusz Stokłosa), Wiktor Żertka (od 46 min. Nikodem Czyż). **Arkadiusz Czapek**

Z BUTA I NA KOLE

1.08. WYCIECZKA ROWEROWA Z PRZEWODNIKIEM NA CHEŁM

- zbiórka w Miejskiej Informacji Turystycznej na Rynku o godzinie 9:50
- start z Ustrońskiego Rynku o godzinie 10:00
- przebieg trasy: Kozakowice - Godziszów - Góra Chełm - Bażanowice - Goleiszów - Dzięgielów - Cisownica
- powrót na Rynek - koniec wycieczki
- Orientacyjny czas trwania wycieczki ok. 2:15 - 2:45 godziny, dystans ok. 30 km.

2.08 WYCIECZKA ROWEROWA Z PRZEWODNIKIEM DO JAWORZA GÓRNEGO

- zbiórka w Miejskiej Informacji Turystycznej na Rynku o godzinie 9:50
- start z Ustrońskiego Rynku o godzinie 10:00
- przez Górki Wielkie jedziemy do Jaworza Górnego
- przez Biery, Świętoszówkę, Górki Wielkie wracamy do Ustronia na Rynek
- Orientacyjny czas trwania wycieczki ok. 3:30 - 4:00 godziny, dystans ok. 42 km.

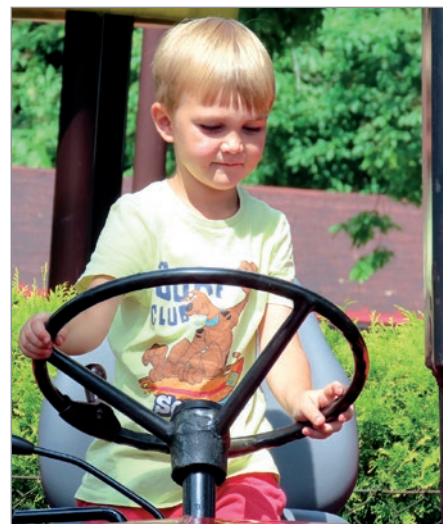


W niedzielę rodzinę Janików z Lipowca odwiedzili krewni z Czech, z przyjemnością wzięli udział w uroczystości poświęcenia pojazdów i poprosili o wspólne zdjęcie z ks. Kulikiem. Janikowie przyjechali pod kościół rolniczymi rollsroyce'ami, czyli dwoma traktorami amerykańskiej marki New Holland. - To pojazdy w pełni skomputeryzowane, więc samemu nie da się już ich naprawić. W porównaniu do tradycyjnego ursusa są szybsze, bardziej wydajne, a w kabinie panują komfortowe warunki, m.in. dzięki klimatyzacji. Po ulicach mogą jeździć z prędkością 40 km na godzinę - tłumaczył Michał Janik.

Fot. M. Niemiec



Fot. M. Niemiec (więcej zdjęć na FB)



– Sam go złożyłem przed ponad 45 laty, wtedy była to powszechna praktyka, bo mało kogo było stać na nowy samochód czy ciągnik, a nie były one też łatwo dostępne. Pracowałem w POM-ie w Drogomyślu i tam jeden kolega był fachmanem w tworzeniu takich rzeczy, więc trochę podpatrzyłem. Mój wyposażony jest w silnik andoria, podwozie pochodzi z żuka, a układ kierowniczy z czeskiego samochodu tatra. Przyjechaliśmy na poświęcenie, więc pojazd jest na chodzie. Teraz najczęściej służy do koszenia działek, bo można tu, z boku zamontować kosiarkę. Jeśli kogoś interesują takie maszyny, to zapraszam do Ochab na coroczny Zjazd Papajów u państwa Bieńków w skansenie. Ja też biorę w nim udział, reprezentując Ustroń i Lipowiec – mówił Edward Chrapek.

– Sam pojazd nie jest może taki stary, ale części na pewno. Kupiony został w Trójwsi, której mieszkańcy to prawdziwi specy w tej dziedzinie. Trudne warunki, w jakich muszą pracować tamtejsi rolnicy, wymuszały tworzenie dostosowanych do terenu maszyn. Widać, że reduktor do mostu napędowego jest innej firmy, są też dwie skrzynie biegów, jedna z żuka, a druga w komplecie z silnikiem dieslowskim, starym austriackim modelem Huds. Jak widać akumulator jest przywiązany z boku i łatwo go odciągnąć na zimę. Pojazd jest własnością mojej mamy Bronisławy Wantulok, teraz jest rzadko używany, nie ma czasu go odpocząć, ale jeździ i przydaje się od czasu do czasu, żeby coś przewieźć koło domu – opowiadał Kazimierz Wantulok.



DUCHOWE ZABEZPIECZENIE

Przybyłych powitał proboszcz Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Lipowcu ks. Marian Kulik, który powiedział:

– Cieszę się, że mogę się spotkać z naszymi rolnikami, a oni mają okazję do pochwalenia się sprzętem, który używany jest do ciężkiej pracy w gospodarstwie. Wczoraj obchodziliśmy wspomnienie św. Krzysztofa, patrona kierowców, zaprosiłem więc rolników by poświęcić ich pojazdy. Pojazdy rolnicze mogą stwarzać pewne trudne sytuacje na drogach, bo dojeżdżając do pól i łąk, poruszacie się nimi po lipowskich drogach, a że wielu z was uprawia też ziemię poza Lipowcem, w Pierściciu czy nawet pod Cieszyнем, jesteście zmuszeni pokonywać wiele kilometrów. Poświęcenie pojazdów ma być duchowym zabezpieczeniem waszej drogi i pracy, dzięki której nie brakuje na naszych stołach chleba powszedniego.

W czasie święcenia starych składaków ks. Kulik wspominał, że u niego w domu też taki stał. Wtedy jeden z gospodarzy zapytał księdza, gdzie ma koszyk na datki za święcenie, na co proboszcz odpowiedział, że nie ma, bo nie po to zainicjował tę uroczystość.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się stare traktory, ale nie zabrakło nowych i nanowocześniejszych maszyn. Poświęcenie było okazją do spotkania mieszkańców dzielnicy, rozmów, wspomnień, fachowej wymiany informacji na temat ciągników. A najwięcej frajdy miały dzieci, które

wspinały się na traktory i zaglądały w każdy kąt. Rodzice i dziadkowie ledwo nadążali z robieniem zdjęć. **Monika Niemiec**





Jan Cholewa, lata 60.
Fot. ze zbiorów rodzinnych

USTRONIAK NAD PŁONĄCĄ WARSZAWĄ

Jana Cholewę znałem jako harcerza jeszcze w okresie międzywojennym, a po jego powrocie w 1947 r. do kraju zawiązała się między nami przyjaźń, dzięki której z zapartym tchem słuchałem nieraz jego interesujących wspomnień wojennych. Były one różne. Czasem suche, czasem nad wyraz soczyste, obrazowe. Gdy słuchałem i patrzyłem na drobną sylwetkę Janka, wiązała mi się z wizerunkiem jednego z pogromców Holendrów z powieści „L jak Lucy” Janusza Meissnera, czy

„małego rycerza” z sienkiewiczowskiej trylogii. W czasie wspomnień namawiałem go do napisania pamiętnika wojennego. Nie okazywał pisarskich ambicji, ale jednak pisał. Przy kolejnym spotkaniu dał mi do przeczytania wspomnienie o swoim udziale w pierwszym locie w dniu 4 sierpnia 1944 r. z Anglii z zrzutami dla Powstania Warszawskiego. (...) Zanim rozpoczniemy publikację wspomnienia zatytułowanego „Nareszcie”, najpierw kilka danych biograficznych o Autorze.

Jan Cholewa urodził się 7 grudnia 1920 r. w Ustroniu jako syn robotnika miejscowej fabryki. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej wyuczył się ślusarstwa w fabryce Brevillier Urban. Wiosną 1937 r. wstąpił do Szkoły Szybowcowej LOPP, latając najpierw na szybowcach w Góleszowie, a w r. 1939 w Ustianowie. W sierpniu tego samego roku ukończył pilotarż samolotowy I stopnia w Aeroklubie Bielsko-Aleksandrowice. W dniu 1 września 1939 r. zgłosił się jako harcerz ochotnik do służby wojskowej. Z końcem września opuścił kraj i udał się na emigrację. Najpierw do Rumunii, gdzie został internowany, następnie przez Jugosławię dotarł końcem 1939 r. do Francji, gdzie wstąpił do formującej się dywizji gen. Maczka. Brał udział w walce z Niemcami, a po upadku Francji przedostał się w czerwcu 1940 r. do Anglii. W r. 1941 przeszedł szkolenie lotnicze nad Anglią i kanałem La Manche. Z wiosną 1943 r. został przesunięty do Dywizjonu Bombowego 301.

Pierwszy lot na bombardowanie terenów niemieckich odbył 2 kwietnia 1943 r. na samolocie Wellington. W styczniu 1944 r. został przesunięty do jednostki lotniczej w Brindisi i rozpoczął loty na Halifaxach 1, następnie na samolotach Liberator, a w końcowej zaś fazie wojny na maszynach Warwick. Odbywał loty nad Niemcami, Czechosłowacją, Jugosławią, północnymi Włochami, Albanią, Polską. W czasie Powstania Warszawskiego wykonał na

bardzo niebezpiecznej trasie 8 lotów ze zrzutami dla walczącego miasta. Ostatniego lotu do walczącej Stolicy dokonano 13 września 1944 roku, z którego jedynie Cholewa powrócił do bazy. Ogółem przeleciał na samolotach bombowych i specjalnych 1640 godzin 55 minut i wykonał w tym czasie 85 lotów bojowych, a z tego 34 loty dla Polski.

Za męstwo i zasługi bojowe w walce przeciwko Niemcom został odznaczony najwyższymi odznaczeniami polskimi i angielskimi. Jako jeden z najdzielniejszych pilotów alianckich został dwukrotnie przyjęty przez królową angielską i przez gen. Sikorskiego.

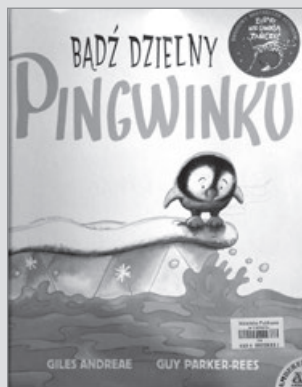
W r. 1947 powrócił do kraju. Po trudnościach jakie w owych latach spotykały żołnierzy powracających do kraju z oddziałów polskich walczących na Zachodzie, uzyskał pracę w fabryce „Kuźnia Ustron”. Włączył się do pracy społecznej na wielu odcinkach a przede wszystkim wśród młodzieży. Wrócił do aktywnej działalności w ZHP i jako harcmistrz oraz członek Komendy Hufca Cieszyń przyczynił się do rozwoju harcerstwa nie tylko na terenie Ustronia, ale na terenie całego powiatu cieszyńskiego. Zorganizował i był komendantem Szczepu Lotniczego przy szkole nr 2 w Ustroniu. Budził wśród dzieci i młodzieży zainteresowania techniczne i prowadził kursy budowy latawców. Wygłaszał pogadanki lotnicze na temat II wojny światowej w czasie spotkań z młodzieżą na terenie powiatu cieszyńskiego, bielskiego, brał nawet udział w spotkaniach z młodzieżą polonijną na terenie CSRS. W roku 1964 został wybrany członkiem MRN Ustronia. Był członkiem zarządu ZBoWiD koła w Ustroniu, a od r. 1957 członkiem PZPR. Zmarł 1 października 1966 r. i został pochowany na cmentarzu ewangelickim w Ustroniu.

Józef Pilch
(Przedruk z „Pamiętnika Ustrońskiego nr 2 z 1990 r.)

BIBLIOTEKA POLECA

Giles Andreae, Guy Parker-Rees
„Bądź dzielny, pingwinku”

Pingwinek Pip Pip boi się wody, więc kiedy jego przyjaciele bawią się radośnie w oceanie, biedny Pip Pip musi bawić się całkiem sam. Czy zdoła przezwyciężyć swój lęk i wreszcie skoczyć do wody? Czasem wystarczy tylko odrobina zachęty i mnóstwo miłości, żeby odważyć się i... skoczyć! Nowa, pięknie rymowana, wzruszająca i cudownie pozytywna opowieść autorów kultowej książki „Żyrafy nie umieją tańczyć” z pierwszych miejsc list bestsellerów od 20 lat w 30 krajach, sprzedanej w ponad 2 000 000 egzemplarzy. Pomaga nabrać poczucia własnej wartości i pewności siebie.



Robert Romanowicz,
Grażyna Lutosławska „Pepe i Melek na tropie”



Pan Patyczak wszystko wie najlepiej, a wróbelek Melek nie wie prawie nic - nawet latać jeszcze nie potrafi. Pan Patyczak lubi spokój i porządek, a wróbelek Melek chciałby, żeby w końcu coś się wydarzyło... coś wielkiego! Pewnego dnia Pan Patyczak gubi swoje odbicie w lustrze i rusza do lasu, by je odnaleźć, a Melek spada z gałęzi sosny, na której spędził całe dotychczasowe życie - i nagle wszystko się zmienia. Bohaterowie postanawiają pomóc sobie nawzajem, przy okazji wywołując prawdziwą rewolucję w lesie i ucząc siebie (i innych), czym jest szczęście, strach oraz przyjaźń. Mądrej i prze zabawnej opowieści Grażyny Lutosławskiej towarzyszą wyjątkowe ilustracje - wielkoformatowe, ręcznie naszkicowane ołówkiem rysunki lasu i jego mieszkańców autorstwa Roberta Romanowicza.

Po naszymu...

Ludeczkowie kochani

Cieszymy się jeszcze tym latem i poszpacyrujemy kapke, póki nas naspadek nie zawróm w chałupach. Dyć łoto prawili w telewizorze, że tam kansik w Europie zaś je coroz wiyncyj nimocnych. Tóż jo w niedziele po południu udowała wczasowiczke. Łoblyklach se strokate szaty, do tego modróm taszke i kłobuk, a na szłapy wcisłach lakierki z króńflekym. Podziwiałach się do zdradla. Na, Panie się zmiłuj! Cóż to za dziwadło? Kapke mie było gańba, tóż naszłach w podstołu jakisi bryle, a coby mie ani sósiedzi nie poznali na gymbe założyłach maske. Pumałutku złazowałałach ze schodów i dzierżałach się gelyndry.

Ale jak byłach już na polu, to szpacyrkym doszłach aż do rynku.

Kapke żech się utropiła, tóż kupiłałach se tam w budce łoda i siadłach na ławce. Rada se tak pomaszkiecym, liżym pumałutku, coby mi na dłóżyj stykło i dziwóm się na ludzi. Czy widzicie też, że 500+ na ty dziecka cosi zadziało? Siedziałach tam isto półdrugo godziny i fórt szły jako to prawióm: wielki rodziny. Łoto baji trójka, abo szczwórka tego przichówku, zdało się na porzódndku dziynnym. Tata dzierżoł za ryncę taki wiynksze dziecka, a wózki były dwa tak połónczone jedyn głymboki, drugi szpacyrowy – ty były pod łopiekóm mamy. Nó, ni móglach się tymu nadziwić. Ponikiedy do wózka z przodku było przichycóne taki siodelko i też dwóch – jedyn starszy, drugi młodszy

szło wiýż naroz.

Ludzi było na rynku pełniutko, tóż rozglóndałach się, ale nie uwidziałach żodnego znómeo i kapke już mi było teschno. Jeszcze łoto rok, dwa tymu czynsto spotykałach się z mojóm nejmilejszóm kamratkóm, a teroski óna się boji, że jóm tyn korónawirus chyci, tóż ponikiedy tyńskniym za downymi bardziyj beztroskimi czasy.

Ale powiym Wóm, że na tym rynku chybiało mi muzyki. Jako łóńskigo roku tam szumnie grali i śpiywali, to zaroz było inszo atmosfera. Nó, tako kulturalno, a teroski je jyno gastrónomiczno. Ludzie liżóm lody, pijóm rozmaite soki, a choćby była muzyka z jaki płyty. Łoto baji „Równica”, kiero przeća latoś bydzie miała 25 roków! Dyć ty śpiywki sóm dycki szumne i niejedyn letnikorz też by rod tego posłóchoł. A możne kiery z gminy przeća umiý po naszymu, tóż niech to przeczyto i cosi zmiyni. Dyć nie idzie się ze wszyckim wymowiać na tego korónawirusa! **Staro ustrónioczka**

W dawnym Ustroniu

Dziś przedstawiam fotografię wykonaną latem 1941 r. na „Zadkach”, czyli pograniczu Ustronia z Lipowcem, na podwórzu przed domem rodzinnym Chrapków i Kubieniów. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie od lewej widzimy akuszerkę, najprawdopodobniej Agnieszkę Grycz (z charakterystycznym atrybutem tej profesji – lalką bobasem), Marię Kubień

z domu Chrapek z noworodkiem – synem Jankiem, Helenę Szlaur z domu Czyż z córką Ireną oraz mężem Janem (znanym nauczycielem z pasją fotograficzną). W drugim rzędzie od lewej pozują rodzice Heleny Szlaur – Zuzanna Czyż (żyła 103 lata) oraz jej małżonek Jan. Pomiędzy nimi widzimy 3-letnią Marysię Kubień, która promienieje radością z powodu

narodzin braciszka (gdy dorosła została znaną, długoletnią nauczycielką biologii w Szkole Podstawowej nr 1). Kubieniowie i Szlaurowie byli najbliższymi sąsiadami, dlatego też często się spotykali, czego plonem są liczne wspólne ujęcia. Tę fotografię sprzed 79 lat dedykuję małemu Jankowi ze zdjęcia, który w pewien sposób znów zaczyna swoje życie od nowa. A za tydzień w Dawnym Ustroniu powrócimy do tematu Skalicy, prezentując obiecany pomnik Zinsmeistra z bliska.

**Alicja Michalek
Muzeum Ustrońskie**



Co roku latem w mediach pojawiają się przyrodnicze tematy dyżurne, dotyczące rozlicznych zagrożeń i niebezpieczeństw dla człowieczego zdrowia i życia, jakie ze strony natury czyhają i czają się po łąkach, lasach, parkach, a nawet i w przydomowych ogródkach. Pośród tych zagrożeń zdecydowanie króluje kleszcze oraz barszcze kaukaskie, ale w tym sezonie ogórkowo-wakacyjno-urlopowym dołączyły do nich – w pełni zasłużenie, zresztą – równie niezdrowe dla naszej kondycji tak fizycznej, jak i psychicznej komary! Postanowiłem również i na łamach *Ustrońskiej* podjąć ten temat, ale może w nieco odmiennym ujęciu.

Ach, gdybyż poniżej opisana sytuacja nie zdarzyła się naprawdę, to należałoby ją wymyślić! Oto pewnego dnia zawitałem do niedużej, ale jakże sympatycznie zaopatrzonej księgarni, dołączając do jednoosobowej obsługi i bodaj pięciorga klientów. Wszyscyśmy byli modnie przyozdobieni maseczkami na twarzy i nieco mniej modnie wpatrywaliśmy się w zadrutowane strony, w czytelniczym podnieceniu wertując co rusz to nową książkę. Jakże mi się zrobiło przyjemnie i jakąż to duchowo-emocjonalną więź poczułem z tymi obcymi, po raz pierwszy napotkanymi ludźmi! Bowiem zwyczaj noszenie masetek w miejscach publicznych i „zamkniętych”, jak i czytanie książek (o kupowaniu nie wspominając) w dzisiejszych czasach do rozpowszechnionych wbrew pozorom nie należą. Po kolejnej książce z rozczerowaniem odłożonej na półkę (z racji nad wyraz ambitnej ceny), zauważyłem, że naszą małą i chwilową czytelniczą wspólnotę łączy jeszcze jedna cecha – drapaliśmy się (nie nawzajem, ale każde z osobna, indywidualnie!) bezwiednie, ale z pewną natarczywością tu i ówdzie, a charakterystyczne czerwone plamy i bąble na różnych, mniej lub bardziej odsloniętych fragmentach naszych ciał rosły i czerwieniały coraz bardziej i bardziej, dobitnie zaświadczać, że każde z nas zaliczyło spotkanie z tegorocznym „bohaterem” tak mediów, jak i międzyludzkich rozmów i plotkarskich wymian zdań i opinii. Czyli z komarem, a ściślej rzecz ujmując z komarzącą.

W takich to okolicznościach przyrody, dokładnie w tym poniekąd magicznym momencie, wpadł mi w oko jakże adekwatny tytuł, wybitny dużymi białymi literami, na czerwono-różowym tle i rysunku charakterystycznej, owadziej sylwetki – „Komar”, z intrygująco-sensacyjnym podtytułem „Najokrutniejszy zabójca na świecie”. Mimo że nazwisko autora – Timothy C. Winegard – nic mi nie mówiło i nie nasuwało żadnych skojarzeń z wcześniejszymi pisarskimi dokonaniem, to efekty pobieżnego wertowania i rzutu oka na przypadkowo wybrane pojedyncze zdania i akapity, przezwyciężyły wizję debetu na karcie i koncie, i z niejakiem dla siebie zaskoczeniem stałem się szczęśliwym posiadaczem świeżutko wydanej książki z cyklu „coś tam/ktoś tam – życie i twórczość”.

Kilka godzin później – lekki od różnych farmaceutycznych smarowideł, które jakoby łagodzić mają pokomarze swędzenie, otoczony oparami unoszącymi się z różnych ustrojstw powitykanych w gniazdku, a których to zapach ma być komarom niemiły, w kłębach dymu z antykomarowych świec i kadzidełek, ze stosowną antyowadzią packą w zasięgu ręki – zasiadłem do lektury „Komara”. Zgodnie z obietnicą autora – *Gdy*

będziecie czytać ociekającą krwią i pełne chorób stronicę tej książki, odbędziecie wśród komarów chronologiczną podróż przez nasz wspólną zagmatwaną historię – jest to tyleż komarza biografia składająca się z przyrodniczo-biologicznych zagadnień, co i wciągająco-fascynujący opis ludzkich, a w zasadzie ludzko-komarzych (spieczonych więzami ściślejszymi niż by się zadawało) dziejów. Autor jest doktorem historii, wykładowcą akademickim i byłym oficerem armii brytyjskiej oraz kanadyjskiej, a więc tak historia, jak i wojskowość są mu bliskie. Stąd też charakterystyczna retoryka i frazy typu: *Nasza wojna z komarem jest wojną o nasz świat*, czy też przytoczona refleksja pisarza Jareda Diamonda (wydał m.in. „Strzelby, zarazki, maszyny. Losy ludzkich społeczeństw” – polecam), który

twierdzi, że *książki o historii wojskowości i hollywoodzkie produkcje wychwalające znanych generałów nierzadko zniekształcają deprecjonującą prawdę: choroby przenoszone przez komary okazały się znacznie bardziej śmiertelne niż siła ludzkich mięśni, niż jakiekolwiek substancje, niż wreszcie umysły najbłysłotliwszych generałów*.

Już pierwszy akapit jest doskonałą zapowiedzią za jakimi to pisarskimi meandrami będzie podążał czytelnik książki: *Prowadzimy wojnę z komarem. Kłębiąca się nieposkromiona armia złożona ze stu dziesięciu bilionów wrogich komarów patroluje każdy centymetr naszej planety z wyjątkiem Antarktydy, Islandii, Szeszeli i garstki maleńkich wysp w Polinezji Francuskiej. Gryzące wojownicze z tej bzyżacej owadziej populacji są uzbrojone w co najmniej piętnaście śmiertelnych i destrukcyjnych rodzajów broni biologicznej wymierzonej przeciwko 7,7 mld ludzi, którzy korzystają z budżetów wątpliwości technik obronnych i często sami sobie szkodzą. (...) Choć nasze kontrataki zmniejszają liczbę corocznych zgonów spowodowanych przez tego owada, nadal jest on najbardziej śmiertelnym zabójcą ludzi na świecie. W zeszłym roku [oryginał ukazał się w 2019 roku, a polski*

przekład w tym roku] odebrał życie z a l e d w i e 830 tys. osób. Drugie miejsce zajął racjonalny i mądry homo sapiens, który uśmiercił 580 tys. przedstawicieli swojego własnego gatunku. A potem jest coraz lepiej, a napięcie rośnie ze stronic na stronicę: Komarząca uśmierciła więcej osób, niż zmarło ich z jakiegokolwiek innej przyczyny w naszej historii. Statystyczne szacunki wskazują na to, że zabiła niemal połowę wszystkich ludzi, którzy kiedykolwiek żyli. W ciągu 200 tys. lat naszej stosunkowo krótkiej egzystencji ten owad odebrał życie mniej więcej 53 mld ludzi spośród łącznej liczby wynoszącej 108 mld.

Nie wątpię, iż każdy z Szacownych Czytelników wie, iż samo ukąszenie przez komarzącę i wyssanie przez nawet najgłodniejszą z nich kropelki naszej krwi samo w sobie śmiertelnym nie jest. Problem tkwi w chorobach, którymi możemy się podcaś takiego komarzego posiłku zarazić, bowiem komary przenoszą całe mnóstwo zjadliwych dla ludzi wirusów, bakterii i pierwotniaków. Pozostając jedynie na samym początku długiej listy pokomarzych zachorowań, przypomnę jedynie te, których nazwy automatycznie wywołują

(cd. na str. 15)

BLIŻEJ NATURY

KOMAR VS. CZŁOWIEK





Potrójnego przecięcia wstęgi dokonali: burmistrz Korcz, starosta Szczurek i Remigiusz Dancewicz. Z lewej strony menadżerka i westalka muzeum, prywatnie żona właściciela Agnieszka Dancewicz.

DIAMENTY NA KOŚCIELNEJ

– Muszę to podkreślić, bo wiem, że właściciel tego nie powie, wiele miast, w tym także uzdrowiskowych proponowało przeniesienie tego muzeum do nich. Byłaby to wielka strata dla Ustronia, gdyby opuścili nas tak wyjątkowi pasjonaci ze swoimi wyjątkowymi zbiorami, dlatego z przyjemnością wynajęliśmy im część hali po firmie, która miała tutaj swoją siedzibę. Mam nadzieję, że ożywi ono dzielnicę, a dodatkowo być może zainspiruje innych przedsiębiorców do działalności w tej części Ustronia – mówił podczas otwarcia burmistrz Ustronia Przemysław Korcz.

Do zwiedzania zaprosił Remigiusz Dancewicz swoim słynnym powiedzeniem: „Można zwiedzać, zdjęcia robić, lakieru nie drapać i nie lizać”.

Wśród najbardziej zainteresowanych zwiedzających był starosta Szczurek, który zapytany o wrażenia powiedział:

– Z przyjemnością przyjąłem zaproszenie pana burmistrza na dzisiejsze otwarcie i to z dwóch powodów. Pierwszy jest bardziej służbowy, bo jako starostę cieszy mnie każda ciekawa inicjatywa podejmowana na terenie naszego powiatu, zaś drugi powód jest bliższy mojemu sercu. Nie powiem, ile miałem lat,

gdy dostałem mój pierwszy motorower, bo według aktualnych przepisów, nie mógłbym nim jeszcze jeździć, ale było to doniośle wydarzenie w moim życiu. Potem jeździłem m. in. na wiesie, jawie 350 i emzecie. Teraz przemieszczam się tylko samochodem, jednak serce pozostało przy dwóch kółkach. Pyta pani, co jest takiego w motocyklach? To samo co w konnej jeździe na prerii i w filmie „Easy rider” – poczucie wolności, swobody i wiatr we włosach. Przedsmak tej przygody można poczuć w tym muzeum dlatego zapraszam wszystkich, a szczególnie wtajemniczonych, którzy pozdrawiają się tradycyjnym LWG.

Skrót LWG oznacza: „Lewa w górę” i jest to pozdrowienie motocyklistów. Kierujący jednośladami podnoszą lewą rękę, bo pod prawą znajduje się mechanizm prędkości.

To, co można zobaczyć w Muzeum Zabytkowych Motocykli robi wrażenie, ale to, co tam można usłyszeć, zasługuje na najwyższe uznanie. Właściciel Remigiusz Dancewicz (dla przyjaciół Remik) potrafi godzinami opowiadać o każdym motocyklu i innych zgromadzonych eksponatach, zna nie tylko szczegóły techniczne i osiągi, ale historie marek, nazw, firmowych logo i dzieje poszczególnych modeli okresu międzywojennego, II wojny światowej i PRL-u.

Radnego Ustronia Dolnego Dariusza Ślesionę szczególnie ucieszyła przeprowadzka Rdzawych Diamentów:

– To bardzo ważne dla tej części Ustronia, która kiedyś dzięki Kuźni i dużemu ruchowi kolejowemu tętniła życiem, a teraz jest trochę zapomniana. Mam nadzieję, że będzie częściej odwiedzana przez turystów, a i mieszkańcy z przyjemnością przespacerują się ulicą Dworcową.

Mniej zadowolony z obrotu spraw był radny Aleksander Poniąkowski:



– Jestem podwójnie zawiedziony, bo nie dość, że straciłem wyjątkowe muzeum, to jeszcze sympatycznego sąsiada. Mówiąc poważnie, cieszę się, że tak cenne zbiory znalazły godne miejsce. Ważne, żeby muzeum się rozwijało, a na ul. Partyzantów nie było po temu warunków.

Radni byli pełni uznania dla twórców muzeum, jednak na pytanie, czy jeżdżą na motocyklach, odpowiedzieli, że nie. Radny Damian Ryszawy stwierdził, że woli jeździć samochodem czy nawet na quadzie, ale zdecydowanie preferuje cztery, stabilne koła.

– W wieku 15 lat miałem przygodę na motorynce i być może to zdecydowało, że nie stałem się pasjonatem motocykli. Bardzo dumny jeździłem z moją sympatią na parkingu pod Czantorią, a że było po deszczu, na jednym z zakrętów wpadliśmy w poślizg, zdarliśmy to i owo i tak się skończyła moja przygoda z jednośladami. Ale oczywiście z przyjemnością słuchałem dzisiaj o zgromadzonych tu maszynach i cieszę się, że muzeum przyczyni się do uatrakcyjnienia miasta.

Tekst i foto: Monika Niemiec



Pierwsze oprowadzanie w nowej siedzibie. Właściciel podkreśla, że „Czystość w zakładzie zwiększa wydajność pracy”. To nie jedyne hasło przodowników pracy w zbiorach muzeum.



Bardzo modne! Gdzie kupiłaś?

Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY – USTRON. 33-854-53-98.

KOMANDOR – Cieszyn, ul. Stawowa 27 – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATA 0%. 728-340-518, (33) 854-22-57. www.komandor.pl

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

PROFESJONALNE CZYSZCZENIE KOSTKI BRUKOWEJ. 798-081-406.

Mobilne usługi fryzjerskie u Kasi. Zadzwoń-przyjadę! 505-152-958.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, desek. Odnawianie schodów. 666-989-914.

Tani wywóz szamba. 516-233-242.

Wezmę w dzierżawę pola orne łąki i nieużytki. 511-482-407.

Malowanie dachów. 505-168-217.

Koszenie, kosiarka, wykaszarka. 888-901-824.

Spawanie plastików. Ustron, ul. Obrzeżna. 501-444-534.

Sprzedaj jaj od kur z wolnego wybiegu. 667-083-549.

Pomoc w pielęgnacji i rehabilitacji osób starszych w domu pacjenta w godzinach popołudniowo-wieczornych na terenie Ustronia. 728-367-543.

Sprzedam nowe łóżka turystyczne 80x200, materace, pokrowce, 440 zł. 503-841-226.

Sprzedam działkę 659m². Hermanice. 668-815-874.

DYŻURY APTEK

Dyżur w godzinach 8.00-20.00.

30.07	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 33 854-57-76
31.07-3.08	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 33 854-57-76
4-5.08	C. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 33 856-11-93
6-7.08	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 33 855-10-14

UWAGA! APTEKA czynna 24 h znajduje się w Cieszynie na ul. Bobreckiej 27 (obok Kauflandu) „PRIMA”, tel. 33 858-27-65.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

1.08	9.50	„Z buta i na kole”, wycieczki rowerowe z przewodnikiem, zbiórka Miejska Informacja Turystyczna na rynku, szczegóły str. 8
2.08	9.50	
1.08	20.00	Koncert Katarzyny Nosowskiej, amfiteatr (bilety 80 i 100 zł)
2.08	17.00	Koncert zespołu „Baciary”, amfiteatr (bilety 55-65 zł)
6.08	20.00	Koncert Cleo, amfiteatr (impreza biletowana)
7.08	20.00	Koncert zespołu Lady Punk, amfiteatr (impreza biletowana)
8.08	17.00	IV Liga Śląska: Mecz Kuźnia Ustron - MRKS Czechowice Dziedzice, stadion Kuźni
8.08	20.00	Koncert Andrzeja Piasecznego, amfiteatr (bilety 99-109 zł)
9.08	11.00	Klasa A Skoczów: KS Nierodzim - LKS Kończyce Małe, stadion w Nierodzimiu
9.08	19.00	Spotkanie z Elżbietą i Andrzejem Georgami na temat: „Św. Teresa Benedykta od Krzyża - Edyta Stein w poszukiwaniu prawdy”, Czytelnia Katolicka
13.08	20.00	Kabaret Nowaki w programie „Za granicą żartu”, amfiteatr (impreza biletowana)
15.08	17.00	IV Liga Śląska: Mecz Kuźnia Ustron - MKS Iskra Pszczyna, stadion Kuźni

USTRONSKA

10 lat temu - 5.08.2010 r.

PODZIĘKOWANIA OD POWODZIAN

Członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Wsi Trześń przesłali podziękowania dla pań z Kola Gospodyń Wiejskich w Lipowcu oraz pozostałych mieszkańców Lipowca, którzy pomogli powodzianom. W liście czytamy: „Dziękujemy z całego serca za pomoc materialną, którą nam okazaliście. Nasza miejscowość Trześń położona jest w dorzeczu 3 rzek: Wisły, Trześniówki i Łęgu. W 2001 roku przeżyaliśmy bardzo ciężko powódź. Klęska żywiołowa, która dotknęła nas w tym roku, jest tak znaczna, że trudno ją wyrazić słowami. Zostaliśmy dwukrotnie zalani przez wodę: 19 maja i 4 czerwca, woda była o 2 metry wyżej niż w 2001 roku (średnio o 3 metry). Dary, które od Was otrzymaliśmy trafiły do rodzin najbardziej poszkodowanych. Dzięki Waszej pomocy rodziny mają łatwiejszy powrót do normalnego bytowania oraz, co najważniejsze, wsparcie duchowe, ponieważ wiedzą, że jest grupa ludzi, oddalona o kilkaset kilometrów, która wspiera ich swoimi działaniami.”

KOLARSKIE MIASTO

Tour de Pologne to impreza kolarska o najwyższej randze. Mamy jednak w Ustroniu szereg innych imprez i coraz częściej nasze miasto jest kojarzone z kolarstwem. Organizowany jest maraton szosowy o Puchar Ustronianski, jest Rajd Miast Partnerskich, weekendy rowerowe, Beskidy Uphill MTB, jest w końcu Festiwal Kolarski, który po raz drugi odbędzie się w sierpniu. Pasjonatem kolarstwa jest Andrzej Nowiński, ale nie tylko pasjonatem, bo też organizatorem lub współorganizatorem wymienionych imprez.

Wybrała: (Isz)

31/2020/3/R

OPRÓŻNIANIE
SZAMB
I OSADNIKÓW

881-40-40-50



PRZETARGI

www.ustron.bip.info.pl

23.07.2020 r. został opublikowany przetarg nieograniczony pn.: Termomodernizacja i wykorzystanie energii odnawialnej w obiektach edukacyjnych na terenie Miasta Ustron – Termomodernizacja Żłobka (remont dachu i wykonanie instalacji fotowoltaicznej) – termin składania ofert – do dnia 10.08.2020 do godziny 10:00.

23.07.2020 r. został opublikowany przetarg nieograniczony pn: Modernizacja sceny na Rynku w Ustroniu oraz terenu wokół Rynku – termin składania ofert – do dnia 10.08.2020 do godziny 10:00.

W dniu 28.07.2020 r. został opublikowany w Biuletynie Urzędu Zamówień Publicznych oraz na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl przetarg nieograniczony pn.: Rozbudowa sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami w rejonie ulic Akacjowej, Bażantów, Jesionowej – termin składania ofert – do dnia 12.08.2020 do godziny 8:00.

28.07.2020 r. został opublikowany przetarg nieograniczony pn.: Modernizacja odcinka ok. 0,25 km drogi powiatowej 2607 S ul. Cieszyńska – termin składania ofert – do dnia 12.08.2020 do godziny 8:00.



Nie taki dawny Ustron, 2010 r.

Fot. M. Niemiec

KOMAR VS. CZŁOWIEK

(cd. ze str. 12)

mnóstwo jednoznacznie negatywnych skojarzeń: żółta febra, denga, gorączka Mayaro, gorączka Zachodniego Nilu, Zika... Do tego dorzućmy różne formy zapalenia mózgu, czy nicienia wywołującego filariozę, czyli tak zwaną słońiowaciznę. Doprawdy jest się czego bać przy każdym spotkaniu z komarem, chociaż na szczęście dla nas, przed zdecydowaną większością z powyższych przypadłości chroni nas (jak na razie! Poczekajmy na to, co przyniesie ze sobą dalsze ocieplenie klimatu) szerokość geograficzna, pod którą żyjemy. Bezsprzecznie to jednak malaria – wywołwana przez kilka gatunków jednokomórkowych pierwotniaków – jest najbardziej śmiertelnością chorobą, którą „obdarowują” nas komarzyce: co 30 sekund ktoś umiera z powodu malarii, a 75% ofiar to dzieci do piątego roku życia!

Według T.C. Winegarda komary dosłownie i w przenośni maczały swoje klujki w naszych dziejach. Jeśli komuś dotąd się wydawało, że to Rzymianie i ich dzielne i waleczne legiony pokonały Hanibala i jego słońiową konnicę, jest w błędzie. Bitni wojacy Kartagińczyka na przedpolach Rzymu padali niczym muchy pokąsani przez komary (które notabene są zaliczane do muchówek), umierając od roznoszonych przez nie chorób. Skutki? Rzymianie wspierani przez komary odnieśli zwycięstwo, które miało ogromne i dalekosiężne konsekwencje w czasie i przestrzeni. Za jego sprawą kultura grecko-rzymska zdominowała Europę, Afrykę Północną oraz Bliski Wschód na następne 700 lat i wywarła głęboki wpływ na rozwój świata zachodniego, a także całej cywilizacji. Aleksander Macedoński? Podbił pół znanego mu świata i umarł po ukłuciu komara! Niewolnictwo w Ameryce Północnej? Za tym hańbiącym ludzki ród procederem stoją komary, gdyż to mieszkańcy Afryki są do pewnego stopnia uodpornieni na malarię (anemia sierpowata), któż więc mógł przetrwać na bagnisto-komarzych terenach południowych stanów USA?

Autor „Komara” na ponad 500 stronach dowodzi, że chociaż od 190 mln lat byczenie komara jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych i irytujących odgłosów na świecie, to owad ten ma zdecydowanie większy wpływ na ludzkie dzieje, niż tylko uprzykrzające życie swędzenie i bąble.

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

K R Z Y Ż Ó W K A

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) pobłyskuje na paznokciach, 8) wydawana przez kasjerkę, 9) świętuje w połowie lutego, 10) słynny polski transatlantyk, 12) opaska pełna szlachetnych kamieni, 14) sypialnia w dworku, 15) policja po angielsku, 16) rzadka rzecz, 19) roślina pastewna, 22) epos grecki przypisywany Homerowi, 23) mieszka nad Tamizą, 24) kusi do złego.

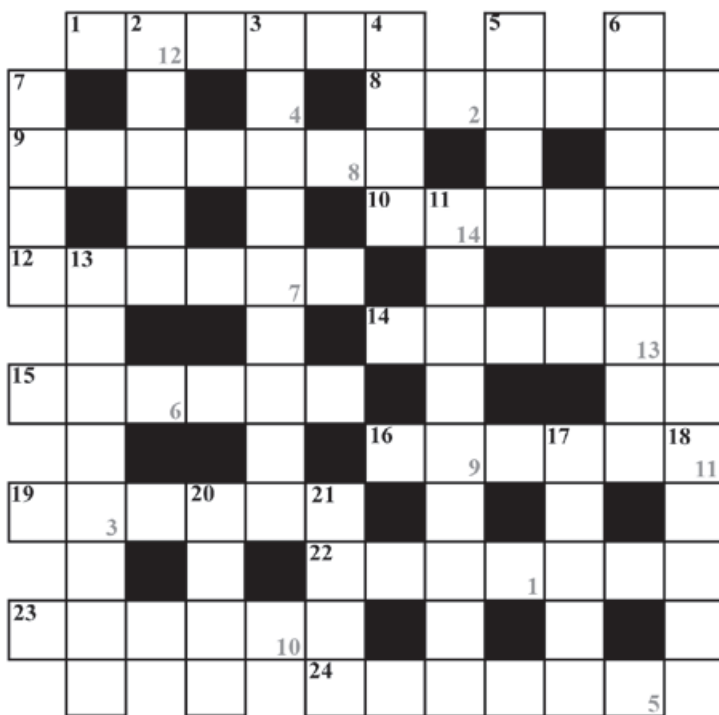
PIONOWO: 2) zwój papieru, 3) pomysł-projekt, 4) zgrzyta w maszynie, 5) klujący chwast, 6) zabytkowa część miasta, 7) motyl- mucha, 11) mityczny zaginiony ląd, 13) wyniki mnożenia, 17) popularna wyspa grecka, 18) maszyna w tartaku, 20) ziemia uprawna, 21) paliwo do palenia.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 7 sierpnia.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 29

MUZEUM ZAPRASZA

Nagrodę w wysokości 50 zł otrzymuje: * Agnieszka Sajan z Ustronia, ul. Zabytkowa. Redakcja nadal jest zamknięta. Zwycięzców zapraszamy po nagrody, jednak prosimy wszystkich o wcześniejsze umówienie się telefonicznie, tel. 33 854-34-67.



* Wysyłając rozwiązanie krzyżówki zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustronńska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego. Więcej informacji możesz uzyskać w redakcji Gazety Ustronńskiej.



NA SPORTOWO I Z ATRAKCJAMI

Pomimo „dziwnego” i trudnego czasu pandemii, w którym od pierwszego kwartału przyszło nam się wszystkim zmagać, zdecydowaliśmy się, zgodnie ze wszystkimi nałożonymi zasadami zorganizować półkolonie. Tutaj na samym wstępie nasze podziękowania kierujemy w stronę pana burmistrza Przemysława Korcza, dziękując za dotację, która w znacznej części pozwoliła na zorganizowanie półkolonii dla ponad 50 dzieci z naszego miasta.

Program zakładał zarówno aktywności ruchowe, ale również i szereg innych atrakcji, dostosowanych do wieku

uczestników. Nie zapomnieliśmy o nauce, ponieważ „przemyciliśmy” również zajęcia języka angielskiego.

Bardziej szczegółowo, półkolonia trwała 5 dni, od poniedziałku do piątku (13-17.07), każdego dnia zajęcia odbywały się w godzinach 8-16.

Uczestnicy zostali podzieleni na trzy grupy wiekowe, każda pod okiem trenera-opiekuna realizowała plan aktywności dostosowany do swojego wieku i umiejętności. Wspomniana powyżej nauka angielskiego obejmowała zarówno angielski na sportowo, czyli w „ruchu”, jak również w małych grupach podczas

zajęć w sali konferencyjnej budynku klubowego. Były również atrakcje, które my dorośli pamiętamy z czasów naszego dzieciństwa, tj. podchody, z wymyślanymi zadaniami, wskazówkami pisanymi kredą. Tutaj idealne miejsce stanowiły tereny nad Wisłą i w obrębie amfiteatru. Nie obyło się również bez wycieczki pieszej na Równicę, potraktowaliśmy ją jako wyjście z przesłaniem, bo z okazji 110 rocznicy urodzin Bołko Kantora, w myśl jego słów „Jeden wielki sport dla wszystkich” Oczywiście zdobyta Równica to i szaleństwa na torze saneczkowym. Środa po porannym treningu wycieczka na basen do Czeskiego Cieszyna, gdzie pogoda dopisała i zabaw nie było końca. Czwartek nie zaskoczył nas załamaniem pogody, wycieczka do Dobki odbyła się Ustrońską Ciuchcią, a pieczenie kiełbasek, w dobrze znanym nam Ustroniakom miejscu. Dziękujemy Nadleśnictwu Ustron za przygotowanie i rozpalenie paleniska. W piątek natomiast wybraliśmy się najdalej, bo do Ogrodzieńca, do tamtejszego Parku Rozrywki. Zgodnie twierdzimy, że był to dobry wybór miejsca i taka wisienka na torcie w ostatnim dniu półkolonii.

Plan wypełniony po brzegi zarówno atrakcjami, treningami oraz przede wszystkim dobrą zabawą był z całą pewnością dobrze spędzonym czasem. Kończąc nie możemy nie wspomnieć, że każdego dnia półkolonii, gdzie szybko spalano kalorie, był obiad i tutaj również podziękowania dla Restauracji Pozytyw oraz ZPM Jana Bieleśza.

**Trener Mateusz Żebrowski
wraz z trenerami Adrianem Sikorą,
Markiem Domajerem
i Bernardem Banotem**

TRANSFEROWA OFENSywa I CIEKAWY MECZE

W ostatnich dniach ustronńska Kuźnia poinformowała o pozyskaniu siedmiu nowych zawodników. Pierwszym wzmocnieniem drużyny prowadzonej przez trenera Mateusza Żebrowskiego został Kamil Turoń. Nastoletni defensor jest wychowankiem WSS Wisła, a w przeszłości reprezentował także Ruch Chorzów oraz AP Profi Kraków. Linie obrony wzmocnił także pozyskany z Beskidu Skoczów Cezary Ferfecki. Co ciekawe, nie tylko on zdecydował się na taki ruch, bowiem Beskid na Kuźnię zamienił również pomocnik Jakub Chmiel, który tym samym powrócił do swojego macierzystego klubu. Barwy ustronńskiego czwartoligowca reprezentować będą także występujący wcześniej w Tempie Puńców Wigezi oraz grający ostatnio w niemieckim Heidenauer SV Daniel Dobrowolski. Wymienieni wyżej zawodnicy dołączyli do drużyny

prowadzonej przez trenera Żebrowskiego na zasadzie transferu definitywnego, natomiast w ramach wypożyczenia do Ustronia trafił pomocnik Paweł Brzóska oraz bramkarz Jakub Stachowiak.

GÓRAL RYWALEM

Rywałem Kuźni Ustron w ćwierćfinale okręgowego Pucharu Polski będzie Górak Istebna, który w poprzedniej rundzie wyeliminował LKS Pogórze. Spotkanie zostanie rozegrane 19 sierpnia w Istebnej.

PIERWSZOLIGOWY MECZ

KS Kuźnia zaprasza kibiców na mecz sparingowy znanych drużyn: I-ligowego Podbeskidzia Bielsko-Biała i III-ligowego Hutnika Kraków. Spotkanie odbędzie się 5 sierpnia na stadionie, początek o godz. 18. **Arkadiusz Czapek**

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelna: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek biblioteki), tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl/Nakład: 1200 egzemplarzy/Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: <http://gazeta.odo.ustron.pl>/Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronńska**; Druk: **Przedsiębiorstwo Poligraficzne „MODENA” Sp. z o.o.** ul. Mała Łąka 17, 43-400 Cieszyń, tel. 33 852 36 65, e-mail: biuro@drukarniamodena.pl.

Numer zamknięto: 27.07.2020 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 3.08.2020 r.

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH” Kobylecki Sanatorium „Równica”, Delikatesy Centrum Lipowiec, Lewiatan Manhattan, Lewiatan Ponowiec, Mendrek Lipowiec, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica”, STRIMEX Zakład Przyrodolecznicy, Sztworok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.